

Przeegrany bój o ubój | Miller: Być może brzmię jak Kaczyński | Tron w cieniu skandalu
Miliony na ziołach | Mit założycielski PRL | Wojny śmieciowe | Tradycja dobra na kryzys

NR 29 (129)/2013 CENA 4,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 22 - 28 LIPCA 2013

UWAZAMRZE.PL

UWAZAM RZE

*Plan, który uzdrowiłby
rynek paliw, od 2007 r.
leży w ministerialnej szafie*

Dlaczego
rząd
nie likwiduje
mafii
paliwowej?

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



OKŁADKA: D. KRUPA



Czytaj w każdy poniedziałek. W tym tygodniu piszemy m.in.:

- Przybywamy w pokoju**
Jak Pekin po cichu buduje w Polsce swą biznesową potęgę.
- Pionkiem po planszy**
Gry bez prądu wracają, kto na tym zarabia?
- Rząd zabija**
Odnawialne Źródła Energii.



**Bloomberg
Businessweek**

Polska

7 dni na biznes

RYSUJE PAWEŁ GAŁKA

PO na deskach



Priorytety rządu



WSTĘPNIK

Jan Piński

600 mln zł zaoszczędził w tym roku rząd na utrudnianiu unikania podatku od oszczędności. Gdyby w podobny sposób utrudnić działanie mafii paliwowej, do budżetu wpłynęłyby 3 mld zł.

Od lat jednak nie jest to priorytetem urzędników Ministerstwa Finansów. Koncentrują się oni na wprowadzaniu coraz to nowych regulacji zwiększających uprawnienia urzędników skarbowki. W Polsce zadziwiająco dużo jest luk w prawie, których nikt nie usuwa. Rozmawiałem kiedyś z przedsiębiorcą paliwowym, który trafił do aresztu na kilkanaście miesięcy. Jak twierdził, za konkurencję. Otóż korzystał z luk w prawie, które były napisane dla kogoś innego. Został w końcu prawomocnie uniewinniony i teraz procesuje się o odszkodowanie za niesłuszny areszt.

Branża paliwowa jest najjaskrawszym przykładem świadomego tworzenia patologii w polskim prawie, na czym zarabiają dobrze poinformowani. Od lat istnieją przestępcze mechanizmy znane prokuratorom, oficerom tajnych służb, urzędnikom skarbowki. I co? I nic. Nikt nie robi, aby je wyeliminować.

Jednym z fundamentów działania mafii paliwowej, o której piszemy w temacie tygodnia, było (i jest) mieszanie chemicznych związków bezakcyzowych i robienie z tego pełnowartościowego paliwa. Proceder jak proceder. Problem polega na tym, że od lat wiadomo, iż był (i jest) możliwy dlatego, że kontrolowane przez państwo rafinerie sprzedają setki tysięcy ton produktów (np. benzynę apteczną czy tzw. oleje technologiczne), na które teoretycznie nie powinno być takiego popytu, gdyby ktoś chciał używać ich zgodnie z przeznaczeniem. Niektóre z tych rafinerii (na południu Polski) mogły istnieć tylko i wyłącznie jako dostawcy półproduktów dla mafii paliwowej, bo w przeciwnym razie należałoby je zamknąć. Do dziś nikt nie poniósł konsekwencji z powodu miliardowych strat, jakie poniósł budżet. Dlaczego tak się dzieje?

Słynne śledztwo w sprawie mafii paliwowej zostało za rządów PiS podzielone na ponad 150 wątków (aby sprawniej je kończyć) i była to chyba jedyna decyzja ówczesnej władzy pozytywnie oceniona przez następców z PO. Jak mówi bowiem maksyma sformułowana w „Paragrafie 22” przez Milo Minderbindera: „Są interesy, na których wszyscy zarabiają”. ■

UWAŻAM RZE

22-28 VII 2013, numer 29 [129]

TEMAT TYGODNIA

6 Dlaczego rząd nie likwiduje mafii paliwowej?

KRZYSZTOF GALIMSKI, JAN PIŃSKI

KRAJ

- 16 Przegryany bój o ubój DANIEL PAWEŁOWIEC
- 19 Przemyt? Choroszo! Jak się zarabia przy wschodniej granicy EDYTA HOŁDYŃSKA
- 22 Kolejki po śmierć. Wywiad z byłym premierem Leszkiem Millerem RAFAŁ OTOKA-FRĄCKIEWICZ
- 24 Wojny śmieciowe TOMASZ TELUK
- 26 Prawie jak Hemingway. Ministerstwo zwalcza turystykę wędkarską nad Bałtykiem MARCIN HAŁAŚ
- 28 Twoja własna telewizja. Korzystnik internauty RAFAŁ OTOKA-FRĄCKIEWICZ
- 30 Rolex z podziemia. Przystępcze podróbki JANINA BLIKOWSKA, MAREK KOZUBAL

BIZNES

- 34 Upadający olbrzym. Kryzys branży budowlanej PAWEŁ LEPKOWSKI
- 38 Być przywódcą we własnej firmie. Wywiad z Ireneuszem Bisikiewiczem, prezesem LMI Polska RAFAŁ KOTOMSKI
- 40 Miliony na ziołach KAROLINA KOWALSKA
- 42 Tradycja dobra na kryzys RAFAŁ KOTOMSKI
- 44 Awantura o złoto. Leasing złota narusza narodowe rezerwy kruszcu MARCIN LENAR

OPINIE

- 46 Kapitulacja III RP. Polska polityka historyczna to fikcja MARCIN HAŁAŚ
- 50 Uwiedziony przez media. Sprawa ks. Lemańskiego TOMASZ KRZYŻAK

HISTORIA

- 52 Tron w cieniu skandalu KRZYSZTOF JÓZWIĄK
- 56 Mit założycielski. Jak PRL świętowała 22 lipca LESZEK PIETRZAK
- 59 Pierwsi wyklęci. AK kontra sowiecka partyzantka SEBASTIAN RYBARCZYK

ŚWIAT

- 62 Becikowe za Bugiem MICHAŁ KOZAK

CYWILIZACJA

- 66 Biznes senioralny KAROLINA KOWALSKA
- 70 Cenniejsza niż złoto. Rynek dzieł sztuki AGNIESZKA NIEMOJEWSKA

PO GODZINACH

- 72 Dochodowe kino artystyczne URSZULA LIPIŃSKA
- 78 Turystyka w sieci AGNIESZKA NIEMOJEWSKA
- 82 Dzień po zwycięstwie ANDRZEJ URBAŃSKI

Autorytet z KBW

Przypuszczamy, że to jedynie fatalny zbieg okoliczności, że 28 czerwca, gdy składano kwiaty pod pomnikiem ofiar Poznańskiego Czerwca 1956 roku, w CK Zamek swój wykład wygłaszał Zygmunt Bauman. Był gościem festiwalu Malta i nie dziwi nas brak wrażliwości dyrektora festiwalu Michała Merczyńskiego, dla którego Zygmunt Bauman jest nie tylko autorytetem w dziedzinie socjologii, ale też cenionym moralistą nowej lewicy. „Malta”, Teatr Ósmego Dnia przedstawił spektakl dokumentalny pod tytułem „Ceglorz”. W finale spektaklu, poświęconego losom robotników poznańskiego „Ceglorza”, którzy inicjowali czerwcowe protesty, w formie komentarza wyświetlono cytaty z wypowiedzi właśnie Zygmunta Baumana, zatroskanego i potępiającego brak zainteresowania nowej władzy losom robotników. Dla artystów papież Franciszek zasłużył na inwektywy, epitet „ch...”, a Zygmunt Bauman jest autorytetem moralnym. Można zarzucać Franciszkowi, że nie nazbyt gorliwie bronił współbraci zakonnych przed argentyńską juntą, natomiast trudno uznać za autorytet moralny kogoś, kto z naganem w rękę polował na przeciwników politycznych. W wywiadzie dla nowojorskiej gazety Zygmunt Bauman pytany o tę kwestię oświadczył, że walczył z terrorystami. Mógł nie wiedzieć, że ci, jak ich nazywa, terroryści zostali uznani za „żołnierzy wyklętych” i zostali dawno zrehabilitowani, więc nie zwalczał żadnego terroryzmu, tylko „utrwał dawny ustrój”. Nie jest naszą intencją oskarżanie czy rozliczanie za dawne czyny, ale stanowczo protestujemy przeciw patronowaniu przez władze wystąpieniom nie do zaakceptowania ze względów moralnych. Ten rodzaj relatywizmu zwyczajnie obraża pamięć tych, którzy oddali życie w obronie niekwestionowanych, uniwersalnych wartości, godności, pracy, prawa do pracy.

Krzysztof Wodniczak

Oddajcie moje pieniądze!

Gdzie są moje pieniądze? Gdzie moja spokojna starość? – te pytania nasuwają się po przeczytaniu artykułu w Waszym ostatnim numerze o OFE – największym przekręcie. Przyznam, że do tej pory nie zdawałam sobie sprawy z tego, że miliony Polaków zostało oszukanych na grube miliony. Że cały system emerytalny wprowadzono pod dyktando lobbystów, którzy zostali za to sowicie wynagrodzeni. Mam prawo żądać zwrotu moich ciężko zarobionych pieniędzy w postaci



emerytury. Dzięki zmianom wprowadzonym przez Miłościwie nam Rządzącego Donalda będę tyrać na zwrot pieniędzy do 67. roku życia. Jak żyć zatem ze świadomością, że zostałam ograbiona i okradziona przez zagraniczne instytucje z pełną akceptacją państwa polskiego? Jak można było dopuścić do wprowadzenia tak niekorzystnego, nieefektywnego systemu, przez którego niewydolność będą cierpieć kolejne pokolenia? Jak długo będziemy udawać, że mamy coś do powiedzenia w Europie, skoro warunki systemu emerytalnego zostały nam niemalże przywiezione w koperce? Ciekawa jestem, jak do tego odniesie się premier, czy zechce powołać komisję śledczą, czy będzie miał na tyle honoru, by odpowiedzieć milionom Polaków na pytanie „Jak (prze)żyć?”

Anna Żelazo

Inteligentny jak neandertalczyk

Pan Janusz pisze czasem dziwne rzeczy. Swego czasu w blogu rozpisывał się, jak to jestem przykładem „patrioty”, ponieważ uważam, że media powinny skończyć z corocznym osądzaniem (a de facto wysmiewaniem) Powstania Warszawskiego. W swych uzasadnieniach doszedł aż do wojny z zombi, ale nie pamiętam szczegółów; kto uparty, to znajdzie. W numerze 127. z kolei napisał, iż socjaliści są neandertalczykami, ogniem pomiędzy małpą a człowiekiem. Pragnę zauważyć, iż pan Janusz posiada 99,7 proc. DNA neandertalczyka (od którego pochodzi rasa biała) i tylko 0,3 proc. DNA homo sapiens. Ponadto dzisiaj wiemy, iż neandertalczyk był dużo inteligentniejszy

niż kuzyn z Afryki i w swych wynalazkach (np. klej, instrumenty, trepanacje czaszki i wiele innych) wyprzedził go o dziesiątki tysięcy lat! Więcej szacunku dla przodków, panie Januszu, bo to dzięki ich genialnym genom biała rasa (i cywilizacja) była skazana na sukces! Pozdrawiam serdecznie redakcję. Sława!

Mateusz Zbigniew Golemięko

Rząd i ludobójcy

Szanowna Redakcjo, red. Marcin Hałas w swoim artykule o zbrodniach na Wołyniu „Pojednanie pod żyrandolem” jednoznacznie przejechał się po „żyrandolowcach” preferujących „model pojednania, w którym obie strony stają na równoważnych pozycjach”. Sprawił mi dodatkową satysfakcję, pisząc w „Piórze na sztorc”, że nie poruszyło ich wrażliwości na tyle, aby „nazwać te zbrodnie po imieniu: ludobójstwem i barbarzyństwem”. Nazwanie rzezi wołyńskiej barbarzyństwem wyjątkowo na to zasługuje, choć to nieużywane słowo odnosi się do wielu zbrodni niemieckich na państwie polskim i jego obywatelach. Podejście red. Hałasia zasługuje na poparcie przede wszystkim z ważnego powodu, że niewykorzystanie faktu ludobójstwa na Wołyniu pozbawia nas mocnego argumentu historycznego w relacjach ze światem. Wielki dramat państwa polskiego w II wojnie światowej jest ciągle pomniejszany przez rządzących. Nie powinni się zatem dziwić pisaniu „polskie obozy koncentracyjne” czy filmom w rodzaju „Nasze matki, nasi ojcowie”. Choć może się nie dziwić, bo brakuje na takie prowokacje oficjalnych reakcji rządu.

Z pozdrowieniami, Andrzej Rzewnicki

XXIII Forum Ekonomiczne

3-5 WRZEŚNIA 2013, KRYNICA-ZDRÓJ

PERSPEKTYWY NOWEGO ŁADU



Województwo Małopolskie
Główny Partner
Forum Ekonomicznego



Najważniejsza konferencja organizowana
od ponad 20 lat w Europie Środkowo-Wschodniej.



Ponad 2500 gości - liderów świata polityki
i biznesu z ponad 60 krajów z Europy, Azji i USA.



Ponad 150 debat - makroekonomia, biznes
i zarządzanie, energetyka, innowacje.



Najbardziej znane miejsce spotkań
elit gospodarczych w tej części Europy.



Znajdź nas
na Facebooku!

■ www.forum-ekonomiczne.pl
■ kontakt: forum@isw.org.pl

Szara strefa w handlu paliwami kosztuje nas ponad 3 mld zł rocznie. Rozwiązania, które by to zmieniły, leżą w ministerialnej szafie od 2007 r.

Dlaczego rząd nie likwiduje mafii paliwowej?



KRZYSZTOF GALIMSKI
JAN PIŃSKI

Co najmniej 3 mld zł rocznie traci budżet państwa z powodu nielegalnego handlu paliwami. Traci również kilka tysięcy uczciwych przedsiębiorców, którzy nie są w stanie konkurować z firmami mafii paliwowej, niepłacącymi akcyzy i podatków. – W latach 2006–2007 przy Ministerstwie Finansów działał specjalny zespół powołany przez premiera, złożony z funkcjonariuszy służb, prokuratorów i specjalistów z resortu finansów. Wypracowali dwa rozwiązania, które całkowicie zlikwidowałyby ten problem – mówi w rozmowie z „Uważam Rze” Bogdan Święczkowski, były szef ABW. – Pierwszym było doprowadzenie do zmniejszenia dysproporcji wysokości akcyzy między olejem napędowym a opalowym. Dziś ta różnica to kilkaset procent. Drugim było doprowadzenie do tego, żeby kasy były bezpośrednio na dystrybutorach. Jeżeli można nakazać taksówkarzom posiadanie kas fiskalnych, to tym bardziej można opodatkować stacje benzynowe. Nie rozumiem, dlaczego przez sześć lat rządów PO nie wprowadzono rozwiązań

wypracowanych przez tamten zespół – podsumowuje Święczkowski. – Mafia paliwowa praktycznie przestałaby istnieć. Prokuratorzy mieliby mniej roboty, ale politycy mniej pieniędzy – komentuje prof. Robert Gwiazdowski, prezydent Centrum im. Adama Smitha.

Rachunek za beczynność

W Polsce są dwa rodzaje lewego paliwa. Pierwsze pochodzi z przemytu. Drugie ze zmieszania (tzw. blendowania) różnych związków chemicznych (nieobłożonych akcyzą), w wyniku czego otrzymuje się pełnowartościowe paliwo. Wprowadza się je później do obrotu przez sieć spółek popularnie zwanych słupami. Państwo traci na akcyzie, bo ta jest pobierana przez producenta lub importera towaru akcyzowego. Tracą też uczciwi przedsiębiorcy, bo ich towar jest znacznie droższy i nie ma szans w starciu z taką konkurencją.

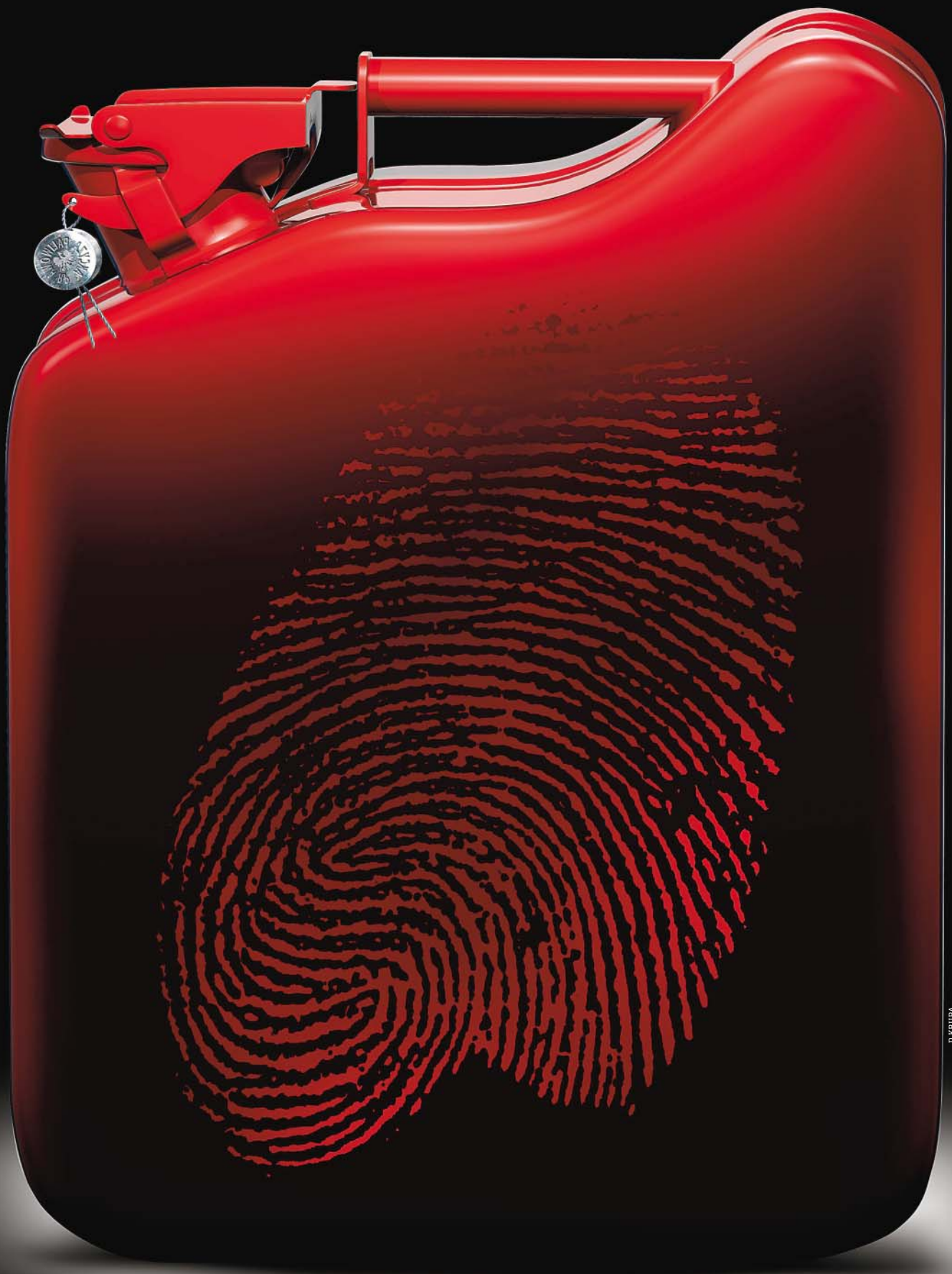
Tego typu oszustwo jest jednym z popularniejszych na świecie i znaleziono metody, by je błyskawicznie wyeliminować. Trzeba zwyczajnie przerzucić płatność akcyzy na punkt dystrybucji. Czyli przy kasie. W efekcie rentowność sprzedaży lewego paliwa drastycznie spadnie, bo akcyza, podatek VAT i opłata paliwowa to ponad 50 proc. ceny. A nikt nie jest

w stanie masowo sprzedawać paliwa z cysterny.

W ten sposób walkę z mafią paliwową wygrano w latach 70. XX wieku w USA. Tamtejsza mafia, założona przez emigrantów z ZSRR (tzw. fala lat 70.), stosowała taki sam proceder jak grupy przestępcze w Polsce. Biznes był opłacalny, mimo że w USA akcyza jest znacznie niższa niż w krajach europejskich i nie ma podatku VAT.

W Polsce rocznie z tytułu akcyzy od paliw silnikowych (czyli benzyny i oleju napędowego) do budżetu trafia aż 26 mld zł. – Szacujemy, że szara strefa to około 10 proc. rynku – mówi Leszek Wieciech, dyrektor Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego (POPHN). W 2012 r. akcyzę na olej napędowy podniesiono o 14 proc. Wpływy do budżetu wzrosły jednak minimalnie, a wypadku oleju opałowego, obłożonego ulgową stawką, nawet spadły – z 356 mln zł do 272 mln zł.

Oficjalnie na działaniach mafii paliwowej Skarb Państwa traci rocznie miliard złotych. Takie są przynajmniej wyniki wrywkowych kontroli prowadzonych przez Służbę Celną. W 2011 r. wykryto oszustwa na podatku VAT na kwotę 421 mln zł, a na akcyzie na 569 mln zł. Rok później było to odpowiednio 661 mln zł i ponad 362 mln zł. Te ujawnione straty pokazują, że szacunki mówiące



DIKRUPIA

➔ nawet o 3 mld zł strat budżetowych mogą być zaniżone.

Według Marka Matuszewskiego, posła PiS, który przez wiele lat działał w radzie nadzorczej spółki paliwowej, zapotrzebowanie na lewe paliwo jest w dużej części winą polityki państwowych gigantów branży. – Na produkcji i sprzedaży hurtowej Orlen zarabia od 60 do 70 gr na litrze, a na sprzedaży detalicznej na swoich stacjach w ogóle nie zarabia. Cena paliwa w hurcie jest taka sama jak detaliczna na stacji Orlen czy Bliska. No to w jaki sposób przedsiębiorca ma na stacji zarabiać? Jeżeli Orlen nie daje mu nawet minimalnego zarobku? Na mafijne paliwo laszczą się ci, którzy mają do wyboru bankructwo albo ryzyko – tłumaczy Matuszewski w rozmowie z „Uważam Rze”. – Wyjściem – jak w niektórych krajach – jest rozdzielenie finansowania produkcji i dystrybucji, czyli ustawy zakaz przepływu pieniędzy. Detal Orłenu powinien się sam finansować. Ludzie pobrali kredyty i myśleli, że to jest normalny, wolny kraj... Mały czy średni przedsiębiorca na litrze paliwa zarabia 0–2 gr, a żeby przeżyć, musi zarabiać 20 gr. Dlatego w krajach zachodnich rozdzielono produkcję i detal – mówi Matuszewski. Jak dodaje, sam nie jest zwolennikiem poboru akcyzy na dystrybutorach. Obawia się nałożenia przez państwo dodatkowych obowiązków na drobnych przedsiębiorców, którzy i tak są nadmiernie dociężeni.

Na rosyjskiej licencji

Sprawdzony w USA patent na zarabianie na oszustwach podatkowych z sukcesem wdrożono nie tylko w Polsce. Dokładnie według tego schematu przestępcy działali na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i innych krajach dawnego bloku wschodniego. Wszystkie grupy zajmujące się tym procederem mają korzenie na Wschodzie i jeden wspólny mianownik – mafie z Sołncewa.

Sołncewo to niewielka miejscowość pod Moskwą (coś jak Pruszków pod Warszawą). Według FBI działa tam największa i najgroźniejsza z międzynarodowych grup przestępczych. Została założona w latach 80. przez oficerów KGB i GRU oraz hersztów moskiewskich bandytów i szybko zyskała wpływy na całym świecie – od USA po Japonię. Była zorganizowana na wzór (i za pomocą)

rezydentów sowieckich tajnych służb. W Polsce na temat działania jej struktur panuje całkowita zmowa milczenia. Jeżeli już coś się pojawia w mediach, to wyłącznie w kontekście ich współpracy z mafią pruszkowską, a ściślej biorąc – ich całkowitej kontroli nad tym największym polskim gangiem. Tymczasem prawda jest znacznie groźniejsza, a macki rosyjskiej grupy sięgają o wiele wyżej niż tylko do gangsterów w dresach.

Rezydentami Sołncewa także dziś są często rezydenci wywiadu rosyjskiego. Czasem trudno się zorientować, gdzie kończą się interesy mafii, a zaczynają interesy rosyjskiego państwa. Za szefów całej struktury uznaje się Siergieja Michałowa i Siemiona Mogilewicza. Temu ostatniemu podlegają m.in. interesy grupy w Polsce. Również paliwowe. Mogilewicz (zwany Łebskim Donem) pierwsze większe pieniądze zarobił na przełomie lat 70. i 80. na mieniu żydowskim w Rosji. Od emigrujących Żydów brał pełnomocnictwo na sprzedawanie ich pozostałego w ZSRR majątku. Pieniądze miał wysyłać do Izraela. Oczywiście zwykle tego nie robił. Dziś jest poszukiwany przez służby specjalne zachodniego świata (w tym amerykańskie FBI). Przez lata spokojnie żył w Moskwie i kierował interesami tego potężnego przestępczego koncernu. Co prawda w styczniu 2008 r. na krótko trafił do aresztu, ale po wyjaśnieniu nieporozumień kontynuuje swoją działalność. Mafія paliwowa w wydaniu wschodnioeuropejskim uchodzi za autorski pomysł Mogilewicza i działa według jego know-how.

Kogo opłaca mafia

Jakie to know-how? W lipcu 2004 r. płk B. z cywilnego wywiadu, a także wpływy polityk III RP, referował na posiedzeniu zarządu spółki należącej do jednego z najbogatszych Polaków, który dorobił się na handlu z Rosją: „Rosja ma prawo powiedzieć – my tu też mamy kawałek Polski. My też mamy kawałek interesu. Ja chcę tu powiedzieć, że było to od samego początku jednym z najpoważniejszych problemów w dyskusji Moskwy z Waszyngtonem. A mianowicie, czy Rosja ma prawo mieć w Polsce swoje interesy. Ja się obawiam, mimo że nie mam tu żadnego do-

wodu, że Rosja uzyskała taką odpowiedź na »tak«, na »da«. W związku z tym, co jest w sferze zainteresowania Rosji? Oczywiście ropa, gaz, ciężka chemia i energetyka. To jest pole ich interesów. Ja osobiście intuicyjnie uważam, że Polska nie ma szans na »obronę Częstochowy«. Żadnych nie ma. My się musimy poddać w niektórych dziedzinach. To, co ja widzę, różni nasi stratedzy wychodzą z założenia, że lepiej poddać się świadomie, sprzedać świadomie się... Czyli dać du... świadomie, jak dać du... przez zaskoczenie z tyłu”.

Ten cytat pokazuje stosunek polskich władz do całej sprawy. Trzeba przyznać, że jej przedstawiciele dawali (dają?) du... świadomie – zgodnie z radą pułkownika B. Ze złożonych w śledztwie dotyczących mafii paliwowej zeznań jednego z lewicowych wice ministrów wynika, że za czasów prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego roczna kwota łapówek, jakie mafia sołncewska przekazywała politykom, prokuratorom, sędziom i oficerom polskich tajnych służb w zamian za ochronę interesów paliwowych, wynosiła ponad 400 mln zł (licząc po ówczesnym kursie dolara).

Ostrożnie z mafią

Naruszanie interesów mafii paliwowej jest niebezpieczne. W latach 2006–2007, gdy prof. Zyta Gilowska była ministrem finansów, podjęte z jej inicjatywy prace nad likwidacją mafii paliwowej zbiegły się z oskarżeniem jej o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa. Co prawda sąd uznał, że prof. Gilowska złożyła prawdziwe oświadczenie lustracyjne, ale w zgodnej relacji naszych rozmówców z tajnych służb zbieżność wysunięcia tych oskarżeń i prac nad likwidacją mafii paliwowej nie była przypadkowa. Dziś prof. Gilowska o tamtej sprawie nie chce rozmawiać. – Wszystko, co miałam powiedzieć, to w swoim czasie powiedziałam, a teraz niech ludzie uruchomią swój własny rozum – stwierdziła w rozmowie z „Uważam Rze”. Inny wysoki rangą urzędnik Ministerstwa Finansów (dziś ceniony analityk finansowy), który w czasie rządów SLD planował wprowadzenie poboru akcyzy na dystrybutorach i likwidację ulgi na olej opałowy, otrzymał od anonimowego nadawcy zdjęcia swoich dzieci bawiących się w przed-

szkolu. Stracił oczywiście zapal do reformy.

Dlaczego dziś Ministerstwo Finansów nie chce wrócić do tamtych pomysłów? „Zgodnie z dyrektywą Rady 2008/118/WE w sprawie ogólnych zasad dotyczących podatku akcyzowego, uchylającej dyrektywę 92/12/EWG, podatek akcyzowy staje się wymagalny w momencie dopuszczenia do konsumpcji w państwie członkowskim. (...) Osoba zobowiązana w takim przypadku do zapłaty podatku akcyzowego co do zasady jest prowadzący skład podatkowy, w którym odbywa się produkcja, przetwarzanie i przechowywanie wyrobów akcyzowych. (...) Zatem w świetle obowiązujących regulacji unijnych i krajowych (...) pobór akcyzy od paliw silnikowych »na dystrybutorze« nie jest możliwy do zastosowania, ponieważ stacje paliw nie posiadają statusu składu podatkowego czy zarejestrowanego odbiorcy” – czytamy w piśmie otrzymanym z Ministerstwa Finansów.

– To prawda i nieprawda jednocześnie – tłumaczy prof. Witold Modzelewski. – Faktycznie prze-



Za prezydenturę Kwaśniewskiego mafia co roku przekazywała politykom i służbom 400 mln zł łapówek za ochronę interesów paliwowych